

Przemysł obronny

Czy Lubawa zamaskuje hinduską armię

z.l. 26-10-2011, ostatnia aktualizacja 26-10-2011 17:15



autor: Michał Walczak

Polskie systemy maskujące Berberys z Lubawy, które są w stanie ukryć wojskowy sprzęt i żołnierzy przed wrogimi zwiadowcami wyposażonymi nawet w radary i termowizję, mają szansę osłonić hinduską armię.

Wymyślone przez konstruktorów z Lubawy i badaczy Wojskowego Instytutu Techniki Inżynierskiej z Wrocławia, wielowarstwowe siatki maskujące, używane już przez naszych żołnierzy i oferowane w eksporcie pod nazwą Salamandra, przeszły większość testów w hinduskiej armii. – Oceny są pozytywne. Jeśli spełnimy wszystkie wymagania i wygramy wartość wszystkich kontraktów może przekroczyć nawet 100 mln zł – mówi Piotr Ostaszewski prezes giełdowej Lubawy.

Fabryka i siatki w kolorze pustyni

Aby dostosować kolorystykę osłon do specyfiki hinduskich terenów polscy specjaliści studiowali na miejscu, w Indiach odcienie krajobrazu górskiego i tropikalnej dżungli. Pierwsze dwa przetargi, warte po ok. 15 mln dolarów każdy, na zestawy maskujące w tych barwach, powinny się rozstrzygnąć jeszcze w tym roku – mówi szef Lubawy. Kolejny, o wartości ok. 70 mln dol. miałby wystartować w pierwszym kwartale przyszłego roku. Ten konkurs poprzedzający zamówienie na siatki w kamuflażu pustynnym, ma jednak szczególne znaczenie. Hindusi postawili warunek, że zwycięzca prześle technologię i wybuduje w Indiach pod klucz fabrykę maskujących osłon. – Hinduska armia, to klient strategiczny, jesteśmy gotowi sprzedać licencję i zainwestować – zapowiada prezes Ostaszewski.

Superzasłona przeciw termowizji i radarom

Janusz Walczak, wojskowy ekspert, chwali unikalną technologię systemu Beberys (Salamandra).- Konstruktorom i projektantom maskujących sieci udało się stworzyć ze materiałów o specjalnym składzie i strukturze warstwy ekranujące np. ciepło pojazdu i pochłaniające fale radarowe. – Lubawskie osłony ograniczają nieprzyjacielowi możliwość prowadzenia skutecznej, średnio i długodystansowej obserwacji z wykorzystaniem kamer termowizyjnych i radarów pola walki – mówi Walczak.

Oprócz polskiej armii, która już stosuje systemy Berberys do maskowania sprzętu i przymierza się do wyposażania żołnierzy w indywidualne stroje maskujące, eksportowa wersją –Salamandrą zainteresowani są Szwedzi, próbne zestawy kupili też Amerykanie.

Jeśli powodzeniem zakończy się negocjacje o pięcioletniej współpracy z jednym z krajów zakaukaskich, wartość dostaw sprzętu z Lubawy może sięgnąć kilkuset milionów złotych –twierdzi prezes Ostaszewski.

Lubawska spółka, zatrudniająca 330 pracowników o zeszłorocznych przychodach na poziomie 38 mln zł, oprócz systemów maskujących jest wiodącym w kraju producentem kamizelek kuloodpornych i osłon balistycznych. Niedawno firma sprzedała do jednego z azjatyckich krajów osolony balistyczne warte 4 mln dolarów. Najnowsze, modułowe kamizelki taktyczne, które można konfigurować w zależności od indywidualnych potrzeb czy wymagań konkretnej akcji, kupują ostatnio w Lubawie polskie siły specjalne. Armia od lat zamawia też w spółce różne typy namiotów, w tym m. in. najnowsze o pneumatycznym stelażu i całe bazy namiotowe wykorzystywane na przykład w Afganistanie. Tylko w dwóch ostatnich latach wojsko odebrało połowy sprzęt, w tym kilkadziesiąt różnych typów namiotów za kilkadziesiąt milionów złotych. -Teraz zabiegamy, aby w biznes zamienić zainteresowanie naszymi wyrobami m.in. w Australii - mówi prezes Lubawy.

ekonomia24